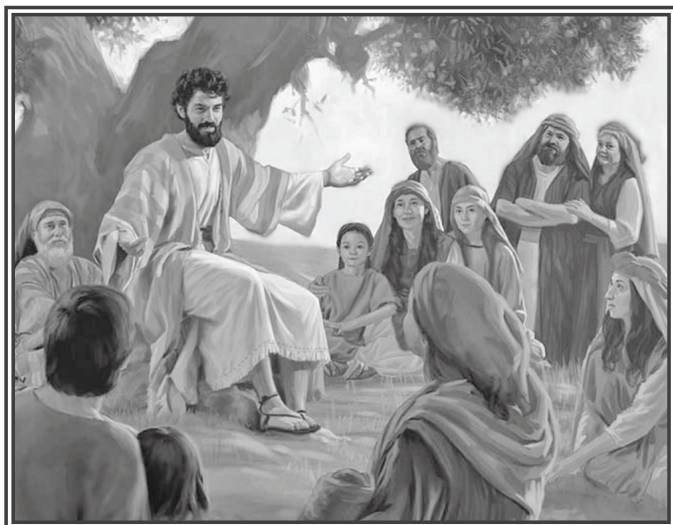




5. NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Mt 5, 13-16

„Wy jesteście solą ziemi”.



„Nie tylko „solą ziemi”, ale również „światłem dla świata”. Co to oznacza? Czym jest sól i czym jest światło? Tymi cechami obarczy nas Jezus, abyśmy byli wzorem do naśladowania dla innych. „Niech świeci wasze światło dla ludzi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie”. Czy jesteśmy solą ziemi? Naszym obowiązkiem jako chrześcijan, jest być przykładem, „światłem” wskazującym drogę do królestwa niebieskiego. Słowa Jezusa skierowane do uczniów, dotyczą nas. Przecież jesteśmy Jego uczniami. Nasze postępowanie ma być takie, jakiego wymaga Jezus. Przyszedł na świat, aby pouczyć nas o Ojcu, wskazać wzór do naśladowania i formy oddawania chwały Bogu. Najprostszym i najważniejszym sposobem wykonania tego zadania, są nasze dobre czyny, dobre życie.

Wzorem jest Jezus, który zdawał sobie sprawę z wartości i znaczenia dobrego przykładu. Czy moje życie może być wzorem do naśladowania przez innych? Czy nie zdarza się tak, że jestem czasami złym przykładem? Cały czas muszę być wartościową „solą”, bo jeżeli „sól” straci swą właściwość, nadaje się do wyrzucenia. Gdzie mogę trafić jako bezwartościowa „sól”, lepiej nie myśleć. Wskazówki jak być dobrą „solą” i „światłem” zawarte są w Ewangeliach. Jak często czytam Pismo Święte? Panie Jezule! Ty wiesz jak często jestem bezwartościową „solą”. Wspomóż mnie, abym nie utracił właściwości dobrej „soli”.

Adam Żak

„MIEJ O NIM STARANIE” – ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA DZIEŃ CHOREGO

Współczucie jako synodalna realizacja uzdrowienia

Drodzy Bracia i Siostry!

Choroba jest częścią naszego ludzkiego doświadczenia. Może jednak stać się czymś nieludzkim, jeśli jest przeżywana w izolacji i opuszczeniu, jeśli nie towarzyszy jej troska i współczucie. Gdy podążamy naprzód wspólnie, czymś normalnym jest to, że ktoś może poczuć się źle, że będzie musiał się zatrzymać z powodu zmęczenia lub jakiegoś zdarzenia po drodze. To właśnie wówczas, w tych chwilach, widać, jak idziemy: czy jest to rzeczywiście podążanie

razem, czy też idziemy tą samą drogą, ale każdy na własną rękę, dbając o swoje interesy i pozwalając, aby inni „dali sobie radę”. Dlatego w ten XXXI Światowy Dzień Chorego, w trakcie trwającego procesu synodalnego, zapraszam was do refleksji nad tym, że właśnie poprzez doświadczenie słabości i choroby możemy nauczyć się podążać razem zgodnie ze stylem Boga, który jest bliskością, współczuciem i czułością.

W Księdze Proroka Ezechiela, w wielkiej wyroczni, która stanowi jeden z głównych punktów całego Objawienia, Pan mówi w następu-

jący sposób: „Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko – wyrocznia Pana Boga. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleconą opatrę, chorą umocnię, [...] będę pasł sprawiedliwie” (34, 15-16). Doświadczenie zagubienia, choroby i słabości stanowi oczywiście część naszej drogi: nie wykluczają nas z Ludu Bożego, przeciwnie, wprowadzają nas w centrum uwagi Pana, który jest Ojcem i nie chce stracić po drodze nawet jednego ze swoich dzieci.

dokończenie na 2 stronie

„MIEJ O NIM STARANIE” – ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA DZIEŃ CHOREGO

dokończenie z 1 strony

Chodzi więc o to, by uczyć się od Niego, aby naprawdę być wspólnotą, która podąża razem, zdolną do tego, by nie dać się zarazić kulturą odrzucenia.

Jak wiecie, Encyklika „Fratelli tutti” proponuje zaktualizowane odczytanie przypowieści o dobrym Samarytaninie. Wybrałem ją jako element kluczowy, jako punkt zwrotny, aby móc wyjść z „cienia zamkniętego świata” i „myśleć o stwarzaniu świata otwartego”. Istnieje bowiem głębokie powiązanie między tą przypowieścią Jezusa a wieloma sposobami, jakimi neguje się dzisiaj braterstwo. W szczególności fakt, że osoba pobita i okradziona zostaje porzucona przy drodze, ukazuje stan, w którym pozostawiono zbyt wielu naszych braci i sióstr w chwili, gdy najbardziej potrzebują pomocy. Nie jest łatwo odróżnić, które ataki na życie i jego godność wynikają z przyczyn naturalnych, a które są spowodowane niesprawiedliwością i przemocą. Istotnie, poziom nierówności i dominacja interesów wąskiego grona osób dotyka obecnie każdego środowiska ludzkiego w takim stopniu, że trudno uznać jakiegokolwiek doświadczenie za „naturalne”. Wszelkie cierpienie odbywa się w „kulturze” i pośród jej sprzeczności.

Ważne jest tu jednak rozpoznanie stanu samotności, opuszczenia. Chodzi o okrucieństwo, które można przewyciężyć wcześniej niż jakąkolwiek inną niesprawiedliwość, ponieważ – jak opowiada przypowieść – do jego wyeliminowania wystarczy chwila uwagi, wewnętrzny ruch współczucia. Dwóch przechodniów, uważanych za osoby religijne, widzi rannego i nie zatrzymuje się. Jednak trzecia, Samarytanin, będący obiektem pogardy, jest poruszony współczuciem i zajmuje się tym nieznanym przy drodze, traktując go jak brata. Czyniąc to, nawet o tym nie myśląc, zmienia stan rzeczy, stwarza świat bardziej braterski.

Bracia, Siostry, nigdy nie jesteśmy gotowi na chorobę. A często nawet

do przyznawania się, że jesteśmy coraz starsi. Boimy się bezbronności, a wszechobecna kultura rynkowa popycha nas do tego, by jej zaprzeczać. Dla kruchości nie ma miejsca. A zło, wdzierając się w nasze życie i atakując nas, powala nas nieprzytomnych na ziemię. Może się więc zdarzyć, że inni nas opuszczą, albo że wydaje nam się, iż musimy ich porzucić, aby nie czuć wobec nich ciężaru. Tak zaczyna się samotność i zatruwa nas gorzkie poczucie niesprawiedliwości, dla której nawet Niebo zdaje się zamykać.

Rzeczywiście, trudno nam trwać w pokoju z Bogiem, gdy niszczy się nasze relacje z innymi i z samymi sobą. Dlatego tak ważne jest, także w odniesieniu do choroby, aby cały Kościół skonfrontował się z ewangelicznym przykładem dobrego Samarytanina, aby stać się wartościowym „szpitalem polowym”: jego misja bowiem, zwłaszcza w okolicznościach historycznych, które przeżywamy, wyraża się w sprawowaniu opieki. Wszyscy jesteśmy delikatni i wrażliwi; wszyscy potrzebujemy tej współczującej uwagi, która potrafi się zatrzymać, zbliżyć, uzdrowić i podnieść. Sytuacja, w jakiej znajdują się chorzy jest więc apelem, który przerywa obojętność i spowalnia krok tych, którzy idą naprzód, jakby nie mieli sióstr i braci.

Światowy Dzień Chorego nie wzywa bowiem jedynie do modlitwy i bliskości z cierpiącymi; ma również na celu uwrażliwienie Ludu Bożego, instytucji służby zdrowia i społeczeństwa obywatelskiego na nowy sposób wspólnego podążania naprzód. Przytoczone na początku prorocstwo Ezechiela zawiera bardzo surowy osąd priorytetów tych, którzy sprawują nad ludźmi władzę ekonomiczną, kulturalną i wykonawczą: „Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadziliście z powrotem,

zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i z okrucieństwem obchodziliście się z nimi” (34, 3-4).

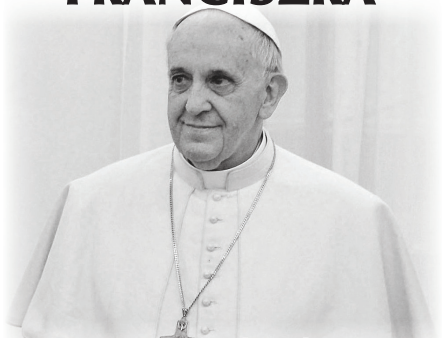
Słowo Boże jest zawsze oświecające i aktualne. Nie tylko w oskarżaniu, ale także w tym, co proponuje. Zakończenie przypowieści o dobrym Samarytaninie sugeruje nam bowiem, w jaki sposób realizowanie braterstwa, zapoczątkowane przez spotkanie twarzą w twarz, może być poszerzone na zorganizowaną opiekę. Gospoda, karczmarz, pieniądze, obietnica wzajemnego informowania się o stanie chorego (por. Łk 10, 34-35): to wszystko każe nam myśleć o posłudze kapłanów, pracy personelu służby zdrowia i opieki społecznej, zaangażowaniu członków rodzin i wolontariuszy, dzięki którym każdego dnia, w każdej części świata, dobro przeciwstawia się złu.

Lata pandemii zwiększyły nasze poczucie wdzięczności wobec tych, którzy każdego dnia pracują na rzecz zdrowia i badań. Ale nie wystarczy wyjść z tak wielkiej zbiorowej tragedii poprzez uhonorowanie bohaterów. Covid-19 wystawił na próbę tę wielką sieć naszych umiejętności i solidarności oraz ukazał strukturalne ograniczenia istniejących systemów opieki społecznej. Wdzięczności musi zatem towarzyszyć aktywne poszukiwanie w każdym kraju strategii i środków, aby każdy człowiek miał zagwarantowany dostęp do opieki i podstawowe prawo do zdrowia.

„Miej o nim staranie” (Łk 10, 35) – zaleca gospodarzowi Samarytanin. Jezus powtarza to także każdemu z nas, a na koniec napomina: „Idź, i ty czyn podobnie!”. Jak podkreśliłem we „Fratelli tutti”, „przypowieść ta ukazuje nam, przy pomocy jakich inicjatyw można odbudować wspólnotę, począwszy od mężczyzn i kobiet, którzy utożsamiają się z kruchością innych, którzy nie pozwalają na budowanie społeczeństwa wykluczenia, ale stają się bliźnimi, podnosząc upadłych i przywracając ich społeczeństwu, aby dobro było wspólne” (n. 67).

dokończenie na 3 stronie

POSŁUCHAJ PAPIEŻA FRANCISZKA



„Uważam, że sekret kryje się w spojrzeniu Jezusa na lud, ponad jego słabościami i upadkami:

„Nie bój się, mała trzódka, gdyż podobało się

Ojcu waszemu

dać wam królestwo” (Łk 12, 32). Jezus przepowiada w tym duchu.

Pan cieszy się naprawdę z dialogu ze swym ludem, a kaznodzieja powinien dać odczuć słuchaczom tę przyjemność Pana”.

Istotnie „zostaliśmy stworzeni do pełni, którą można osiągnąć tylko w miłości. Życ obojętnie w obliczu cierpienia, to nie jeden z możliwych wyborów” (n. 68).

Także 11 lutego 2023 roku patrzyliśmy na sanktuarium w Lourdes jak na prorocstwo, lekcję powierzoną Kościołowi w sercu współczesności. Liczy się nie tylko to, co działa i nie tylko ten, kto produkuje. Osoby chore znajdują się w centrum Ludu Bożego, postępując razem z nim jako prorocstwo ludzkości, w której każdy jest cenny i nikogo nie wolno odrzucać.

Wstawiennictwu Maryi, Uzdrawieniu Chorych, zawierzam każdego z was, którzy jesteście chorzy; was, którzy opiekujecie się nimi w rodzinie, poprzez pracę, badania naukowe i wolontariat; was, którzy angażujecie się w nawiązywanie osobowych, kościelnych i obywatelskich więzi braterstwa. Wszystkim serdecznie przekazuję moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Rzym, u św. Jana na Lateranie,
dnia 10 stycznia 2023 roku

FRANCISZEK

MACIERZYŃSTWO /1/

Odkąd pamiętam – pragnęłam być matką.

Był to cel mojego życia. Chyba już od przedszkola, kiedy zaczęłam rówieśników przytulać, opatulać; karmić niejadków, bronić uciśnionych, choć sama ledwo traślałam łyżką do buzi.

Ale...

Kiedy nadszedł dzień, gdy porodziłam swego pierworodnego, wszystkie czynności, które do tej pory wykonywałam z energią trąby powietrznej, nagle zaczęły układać się w kącie rzeczy niezrobionych.

Ponieważ studiowałam, oprócz zajęć młodej żony i matki musiałam dużo czasu poświęcić na naukę. A tu, co otwierałam książkę, by się przygotować do egzaminu, mój jedynak, ledwo co uśpiony, zaczynał płakać. Co miałam zasiać do napisania jakiejś pracy, maleństwo natychmiast przemieniało się z „najeżone spokojne bobo”, w „bobo głodne, biedne, rozkrzyczane, „bierz mnie natychmiast na ręce””.

Koniec końców, moja frustracja doprowadzała mnie do łez, bo zdałam sobie sprawę, że moje życie przestało należeć do mnie. Widziałam oczami wyobraźni, jak odjeżdżają w siną dal pociągi moich życiowych szans, kariery, ambicji, staże, awanse...

Aż pewnego razu dotarło do mnie, że stoję przed decyzją – albo akceptuję to, co mam, o czym przecież też marzyłam – oddam się rodzinie i synkowi... albo będę żyć bez zgody z tymi zmianami, niespełnionymi planami naukowymi... Musiałam zdecydować, czy zdołam postawić siebie na drugim miejscu.

I wtedy, pośrodku tych zawirowań, stanął Pan Bóg ze słowami, że właśnie zaczyna się dla mnie czas, abym przestała mówić „Panie, Panie”, a faktycznie, żebym zaczęła: karmić głodnych, poić spragnionych, przyodziewać nagich, a przede wszystkim przyjmować małych i bezbronnych.

I to był i nadal jest – czas łaski.

Spojrzałam wtedy na mojego synka, na malutkie paluszki, w jego błękitne jak niebo oczka i szepnęłam: „wybieram ciebie”.

I stał się cud. Odwróciłam oczy od uciekających pociągów i pojęłam, że jest fundamentalna różnica między byciem ofiarą a ofiarowaniem się. Pragnęłam już całym sercem tego drugiego.

cdn.

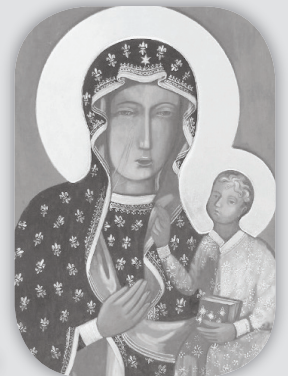
Ewa Gawor

NOCNE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

**Nasza „Biała 11” organizuje
nocne czuwanie na Jasnej Górze.**

**Wyjazd spod kościoła
w sobotę, 11 lutego, o godz. 16³⁰;
powrót ok. godz. 6⁰⁰ rano.**

**Zapraszamy do udziału
Pielgrzymów i wszystkich chętnych.**



**Koszt wyjazdu: 70 zł.
Szczegóły i zapisy u ks. Marcina.**



I TYDZIEŃ PSAŁTERZA

5 lutego 2023r. - NIEDZIELA

Imieniny: Agaty, Jakuba

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Iz 58, 7-10

PSALM 112, 4-5. 6-7. 8a i 9

2. czytanie: 1 Kor 2, 1-5

EWANGELIA: Mt 5, 13-16

6 lutego 2023r. - PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Antoniego, Szymona

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 1, 1-19

PSALM 104, 1-2a. 5-6. 10 i 12. 24 i 35c

EWANGELIA: Mk 6, 53-56

7 lutego 2023r. - WTOREK

Imieniny: Romualda, Ryszarda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 1, 20 - 2, 4a

PSALM 8, 4-5. 6-7. 8-9

EWANGELIA: Mk 7, 1-13

8 lutego 2023r. - ŚRODA

Imieniny: Jana, Sebastiana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 2, 4b-9. 15-17

PSALM 104, 1-2a. 27-28. 29b-30

EWANGELIA: Mk 7, 14-23

9 lutego 2023r. - CZWARTEK

Imieniny: Bernarda, Mariusza

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 2, 18-25

PSALM 128, 1b-2. 3. 4-5

EWANGELIA: Mk 7, 24-30

10 lutego 2023r. - PIĄTEK

Imieniny: Gabriela, Jacka

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 3, 1-8

PSALM 32, 1b-2. 5. 6-7

EWANGELIA: Mk 7, 31-37

11 lutego 2023r. - SOBOTA

Imieniny: Lucjana, Olgierda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 3, 9-24

PSALM 90, 2 i 4. 5-6. 12-13

EWANGELIA: Mk 8, 1-10

DZIESIĘCIO- LATKOWIE O WIERZE

„Wiem, że Pan Jezus
zawsze czeka,
więc zawsze
w niedzielę o 11
przychodzę do Niego”.

Helenka



1. Dziś Msza święta hospicyjna o godz. 14⁰⁰. O godz. 17⁰⁰ zapraszamy na spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca. O godz. 17¹⁵ rozpocznie się modlitwa różańcowa.
2. Dziś po Mszy świętej o godz. 18⁰⁰ spotkanie dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 przygotowujących się do I Komunii świętej oraz dla ich rodziców. Na spotkanie prosimy przynieść świece chrzcielne.
3. Jutro I poniedziałek miesiąca. Wypominki roczne o godz. 17²⁰, a o godz. 18⁰⁰ Msza święta za zmarłych.
4. W czwartek, 9 lutego, w małym kościele „Wieczór Chwały”, na który zaprasza Wspólnota „Galilea”.
5. W najbliższą sobotę, 11 lutego, przypada Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes i Światowy Dzień Chorego. Zapraszamy osoby chore, starsze i samotne na Nabożeństwo do Matki Bożej. O godz. 8³⁰ różaniec i okazja do spowiedzi, a następnie Msza święta, podczas której zostanie udzielony sakrament namaszczenia chorych, i Adoracja.
6. Nasza „Biała 11” organizuje nocne czuwanie na Jasnej Górze. Wyjazd spod kościoła w sobotę, 11 lutego, o godz. 16³⁰; powrót ok. godz. 6⁰⁰ rano. Zapraszamy do udziału Pielgrzymów i wszystkich chętnych. Koszt wyjazdu: 70 zł. Szczegóły i zapisy u ks. Marcina.
7. Dziękujemy za wszystkie spotkania kolędowe i za ofiary złożone na potrzeby naszej parafii. Jeszcze jutro odwiedzimy te domy i mieszkania, które zostały zgłoszone indywidualnie. Dziś w zakrystii można jeszcze poprosić o jutrzejszą wizytę duszpasterską.

Sakrament chrztu świętego w grudniu
przyjęło sześćcioro dzieci.

6

Odeszli w grudniu do Pana: **14**

Dariusz Adam Krzesicki /l. 56/
Urszula Barbara Barszcz /l. 67/
Danuta Barwicka /l. 71/
Halina Marianna Kot /l. 73/
Marek Stanisław Wietrzyński /l. 74/
Andrzej Dąbrowski /l. 76/
Wanda Teresa Sułeczka /l. 77/
Marek Zbigniew Bieńkowski /l. 78/
Janina Barbara Grześkiewicz /l. 84/
Franciszka Janas /l. 90/
Kazimiera Rozwadowska /l. 90/
Wanda Cender /l. 90/
Kazimiera Dolina /l. 98/
Eugenia Sadowska /l. 100/

